

DZIENNIK WILEŃSKI

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji 40 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 50 mk.

Cena ogłoszeń:

za wiersz petitu jednolatomowy: przed tekstem 15 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 8 mk., w tekście 20 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Dominikańska 4. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po południu.

ADMINISTRACJA OTWARTA od 9 do 5 popołudniu i w niedziele od 12 do 1-ej.



WACŁAW CIERPIŃSKI

zmarł 2 Grudnia 1920 roku, w wieku lat 62.

 Eksportacja zwłok z ul. Tombakowej 12-4, o godz. 9¹⁵, rano 4-go b. m. do Kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła gdzie się odbędzie nabożeństwo żałobne i pogrzeb na tym cmentarzu w grobach rodzinnych.

Pokój Jego zacnej duszy.

Rodzina.

Sejm czy plebiscyt.

Pewne koła w naszym społeczeństwie upierają się przy twierdzeniu, że plebiscyt jest bezwzględnie złem, którego za wszelką cenę należy uniknąć. Powołują się na przykład Mazurów pruskich, Cieszyńskiego, Śląska Górnego. Jest w tem dużo słuszności, choć argumenty nie są tak bezwzględnie prawdziwe, jak bezwzględnie są wysuwane.

Na Mazurach pruskich plebiscyt przegraliśmy dlatego, że odbył się o lat conajmniej kilka wcześniej. Politycy polscy zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że na odniemczenie Mazurów potrzeba spokojnej pracy prawie piętnastoletniej, aby dzielnicę tę dostatecznie przygotować do opowiedzenia się za Polską. Nie przegraliśmy więc tam plebiscytu, lecz przegraliśmy dyplomatycznie, bośmy się musieli zgodzić na krótki okres przygotowawczy. Zresztą nie było tam wcale inteligencji Polskiej.

Na Śląsku Górnym plebiscytu nie było. Były mactwa czeskie i dyplomacji państw zachodnich, które doprowadziły właśnie do zaniechania plebiscytu w obawie, aby plebiscyt nie został wygrany przez Polskę.

Na Śląsku Górnym plebiscytu jeszcze nie było. Niemcy robią ciągle starania, aby go uniemożliwić, gdyż wiedzą zgóry, że przeprowadzony względnie bezstronnie — da zwycięstwo Polsce. Popierająca Niemców Anglia również dążyła do tego samego, co i oni, ale gdy konieczność zmusiła państwa zachodnie do oznaczenia terminu plebiscytu, czyni teraz wszystko, by ułatwić Niemcom fałszerstwa, głosowanie osób zmarłych, emigrantów, którzy nic wspólnego ze Śląskiem Górnym nie mają i t. p.

Niesłuszne jest więc powoływanie się na przykłady powyższe, gdyż nic one nie mówią jeszcze o tem, jak mógłby przejść plebiscyt u nas. Słuszne natomiast są obawy o „rozpalanie nienawiści narodowych, stosowanie wzajemne gwałtów i środków przemocy, nieskończone przewlekanie się terminu decyzji, wreszcie ciągła zależność wyniku od równorzędnych zewnętrznych komplikacji dyplomatycznych”, jako o zjawiska, mogące towarzyszyć plebiscytowi. Są to jednakowoż zjawiska wtórne, których przy odpowiednim zorganizowaniu i obstarwieniu plebiscytu możnaby również uniknąć.

Wysuwająca te obawy „Gazeta Wileńska” domaga się gwałtownie, aby niedopuszczyć do plebiscytu, a natomiast za jedynie możliwą formę wypowiedzenia się ludności uważa zwoływanie do Wilna Sejmu.

Przypuścimy, że całe społeczeństwo na to się godzi, powstaje wówczas pytanie, jakże to zrobić? Wystarczy rozejrzeć się spokojnie w położeniu, aby dostrzec trudności nie do pokonania.

Sprawa sporu polsko-litewskiego oddana została do rozstrzygnięcia Lidze Narodów. Polska zgodziła się już na plebiscyt i w tej chwili omawiane są warunki jego, a także obszar, na którym ma się odbyć. Między Wilnem a Kownem wojażuje Komisja Ligi Narodów, która doprowadziła do zawarcia zawieszenia broni między wojskami litewskimi a wojskami gen. Żeligowskiego. Rzeczy posunęły się tak daleko, iż wczoraj doszło do całkowitej wymiany jeńców. Rada Ligi Narodów postanowiła wysłać około 2 tys. żołnierzy państw zachodnich i oddziały te zjadą do nas zapewne w końcu grudnia. Nie na żarty czynione są do tego przygotowania, jak to wszyscy wiemy z depesz. Polska nie sprzeciwia się temu, a nawet składa wnioski w Lidze Narodów, odnoszące się do sprawy obsadzenia terenu Wileńszczyzny przez wojska koalicyjne. Są to wszystkie fakty, nie ulegające żadnej wątpliwości.

Cóż przeto mamy czynić, aby plebiscytowi — jak chce „Gaz. Wil.” — zapobiedz. Naszym zdaniem, a prawdopodobnie to samo myśli rzeczona gazeta, pozostawałaby jedna jedyna droga: oddziałów międzynarodowych nie wpuścić, oprócz im się zbrojnie, wyprzeć się Polski zupełnie oraz słowem i czynem zaprzeczyć jej prawa do przemawiania w imieniu Wileńszczyzny. Czy to wszystko jest możliwe? Nie. Czy możliwe jest wyparcie się pośrednictwa Polski. Także nie. Niechce tego przeczyć chyba „Gaz. Wil.” Jedynie koła, zbliżone do „Gazety Krajowej”, chciałyby sprawę tak postawić, nikt zaś inny ze społeczeństwa polskiego.

Jeśli dobrze rozumiemy wywody organu „Straży Kresowej”, chodziłoby jej głównie o niedopuszczenie do nas oddziałów międzynarodowych. Jest możliwe, że sprawa ich tu pobytu nie przesądza jeszcze plebiscytu, że będą obecne przy wyborach do sejmu. Czy wówczas sejm zapobiegnie kręactwom międzynarodowym, których najbardziej musimy się obawiać? Wcale nie. Daje przeciwnie jeszcze większe pole do nich, dostarcza im — ze względu na mniejszą liczbę przedstawicieli w sejmie — jeszcze więcej terenu do mactw, szacherek i t. p.

I my nie jesteśmy zwolennikami plebiscytu — powtarzamy to już po raz nie wiemy który. Ale bardziej jeszcze boimy się Sejmu. Z informacji, zamieszczonych we wczorajszych pismach wileńskich, wynika, że Anglia i też jest niezadowolona z plebiscytu i chce doprowadzić do jego obalenia. Czegóż to dowodzi? Zabięga o obalenie plebiscytu ta Anglia, która wrogo zachowuje się względem Polski i która uważa, iż Wilno powinno należeć do Litwy. Dla nas jest to jeszcze jednym dowodem więcej,

iż plebiscyt, dobrze ułożony, może stać się mniej niebezpiecznym, niż sądzi „Gaz. Wileńska”.

Wojownicze hasło: „precz z plebiscytem, tylko Sejm!” — w dzisiejszym stanie rzeczy, jeśli nie ulegnie on zmianom, jest wyrażaniem gołą pięścią nieuniknionej bodaj konieczności. W dodatku, o bok przytoczonych już przez nas w swoim czasie argumentów na rzecz plebiscytu w porównaniu z Sejmem, dochodzi jeszcze i ta okoliczność, że plebiscyt mógłby się odbyć i na tych zajętych dziś przez wojsko litewskie obszarach, które niewątpliwie mają prawo należenia do Polski i za Polską się opowiedzą. Wyborów do Sejmu, wobec zawieszenia broni, w polskich gminach powiatów: Trockiego, Wileńskiego i t. d., będących pod okupacją litewską, żadna siła nie przeprowadzi.

Raz więc jeszcze powtarzamy, że ścisłe i dokładne rozważenie faktów i możliwości, sumienne obliczenie wszelkich „za” i wszelkich „przeciw” nie dają wcale przewagi

Sejmowi nad plebiscytem, jeśli chodzi o ostateczne, szybkie i niepodlegające przez kogokolwiek kwestjonowaniu postanowienie o losach ziemi Wileńskiej. Za warunek konieczny uważamy naturalnie poczynienie wszystkiego, co leży i w naszej i w Polskiej mocy, aby plebiscyt odbył się jaknajprędzej, aby termin jego i obszar były ustalone, zanim tu przybędą wojska międzynarodowe, aby zgóry ściśle i dokładnie były określone warunki, w jakich ma się odbyć, oraz sposoby jak ma być przeprowadzony, słowem, aby były wszystkie przepisy ułożone zczasu dla uniknięcia w przyszłości mactw i kręactw.

Wysiłki do osiągnięcia tego winny obowiązywać nas wszystkich, zarówno odpowiednie organy urzędowe, jak i czynniki społeczne.

Nie zapobiegniemy plebiscytowi, jeśli ma być, krzykiem przeciwnemu, możemy go natomiast przegrać, przedwcześnie wrogo doń usposabiając niewyrobioną politycznie ludność.

Sprawa wileńska.

Wymiana jeńców.

W dniu wczorajszym, stosownie do układu, zawartego przez przedstawicieli Polski przy Komisji Ligi Narodów, hr. M. S. Kossakowskiego, z rządem litewskim, odbyła się wymiana jeńców. Do Wilna przybyli jeńcy Polacy z dywizji litewsko-białoruskiej.

Wyjazd jeńców Litwinów ma nastąpić dziś z Wilna.

Komisja Ligi Narodów.

W dniu wczorajszym Komisja Kontrolująca Ligi Narodów przybyła z Kowna do Wilna, dziś ma wyjechać do Warszawy.

Sprawa górnośląska.

LONDYN (EE) Do Londynu przybył delegat polski do spraw Górnego Śląska, Rakowski, celem interwencji w sprawie ostatnich uchwał państw sprzymierzonych co do plebiscytu.

BERLIN, 1.12. (EE.). Otrzymało tu wiadomość z Londynu, że w razie gdyby obrady w Londynie nad sprawą plebiscytu na G. Śląsku nie doprowadziły do porozumienia — dalszy ciąg rokowań w tej sprawie odbędzie się na Konferencji Ambasadorów w Paryżu.

BERLIN, „Berl. Ztg.” donosi z Raryza, że Leygues, po powrocie z Paryża, oświadczył, iż emigranci niemieccy będą głosowali o 14 dni później. Gdzie odbędzie się głosowanie, jeszcze nie postanowiono, ale w każdym razie nie w Kolonii. Gazeta dodaje, że rząd niemiecki nie uzna nigdy podobnego rozstrzygnięcia.

BYTOM, (E.E.). Z Berlina donoszą, iż kilku członków komisji międzysojuszniczej wyjechało na Śląsk Górny. Podróż ta pozostaje w związku z przyszłym plebiscytem.

BYTOM, Komuniści usiłowali wywołać strajk powszechny w kopalniach górnośląskich. Oparli się temu robotnicy polscy, wyrzucając za drzwi agitatorów komunistycznych.

PARYŻ, 30.11. (E.E.). „Daily Telegraph” omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku pisze, że mocarstwa sprzymierzone muszą zachować sobie pewną swobodę w sprawie ostatecznego wyznaczenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

WARSZAWA. Wszyscy biskupi polscy wystosowali do Ojca Św. protest przeciw zarządzeniom bi-

skupa wrocławskiego, kard. Bertrama, w sprawie plebiscytowej. W proteście tym biskupi zaznaczają, iż kard. Bertram powołuje się na specjalne pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej. Biskupi mniemają, iż to nie odpowiada stanowi rzeczy i intencjom Stolicy Apostolskiej. W końcu zaznaczają, iż zarządzenie kard. Bertrama czyni krzywdę narodowi polskiemu, przeto proszą, by Ojciec Św. zło wyrażone odwrócił.

BYTOM. Na konferencji polskiego duchowieństwa górnośląskiego dn. 30.XII postanowiono zwrócić się z memorjałem do Watykanu, wykazującym szkodliwość zarządzenia biskupa Bertrama. Duchowieństwo zwróciło się też do arcybiskupa Dalbora z prośbą, by poczynił kroki dla zniesienia rozporządzenia biskupa wrocławskiego.

WARSZAWA. W Sejmie odbyły się obrady w sprawie Śląska Górnego, a głównie z powodu rozporządzenia kard. Bertrama. Przemawiał min. Sapięha, który m. in. podkreślił, iż mons. Ratti zapewnił go, że rozporządzenie Bertrama nastąpiło bez wiedzy Watykanu.

Sejm powziął odpowiednie uchwały, zalecające rządowi interwencję przed Stolicą Apostolską.

Związek Lud. Narodowy zgłosił wniosek, aby rząd poczynił kroki celem niedopuszczenia do głosowania przy plebiscytcie osób, nie mieszkających na Śląsku Górnym. Wniosek ten przyjęto.

Min. Sapięha oświadczył, iż rząd odrzucił pomysł głosowania emigrantów niemieckich w Kolonii, protestując zarazem wogóle przeciw dopuszczeniu emigrantów do plebiscytu.

Sprawa Galicji Wschodniej.

LWÓW. „Wpered” komunikuje z Wiednia, jakoby metropolita Szepetycki wyjechał na zaproszenie Ligi Narodów do Genewy w celu poparcia sprawy Galicji Wschodniej. Również sjonisci wschodnio-galicjacyści mieli poczynić w Genewie kroki celem neutralizacji Galicji Wschodniej pod protektorem Ligi Narodów. Popiera to również minister czeski Benesz. Według „Wperedu”, Francja, dotychczas nieprzychylna temu projektowi, zmieniła zdanie.

Wszystkie te informacje, zwłaszcza o stanowisku Francji, wyglądają na kłamliwe. Prawdopodobnie są to manewry dla zastraszenia Polski i uzyskania ustępstw w innych sprawach, naprz. litewskiej, lub górnośląskiej.

Nowa przeprowadzka.

LWÓW, (PAT). „Wpered” donosi, że ministerjum spraw zagranicznych Ukrainiejskiej Narodnej Republiki w Tarnowie otrzymało od rządu w Warszawie zawiadomienie, że siedzibą byłego rządu ukraińskiego którego Polska w następstwie konferencji w Rydze oficjalnie nie uznaje, będzie miasto Kielce, dokąd ma wyjechać też główny ataman Petlura i wszyscy urzędnicy Ukrainiejskiej Narodnej Republiki. Traktowani oni będą oficjalnie, jako cywili internowani. W Tarnowie pozostanie tylko byłe ministerjum spraw zagranicznych ze swymi urzędnikami. Znaczna część urzędników, która dotąd pozostawała w Czortkowie, ma wyjechać wprost do Kielc.

Nowy dyktator Ukrainy.

MOSKWA, 1 b. m. Zachodnia ukraińska agencja prasowa we Lwowie, donosi 16 listopada: gen. Pawlenko opuścił Petlurę, ogłaszając siebie wojennym dyktatorem Ukrainy. Pawlenko ogłosił manifest, w którym rozkazuje zaareztować Petlurę, zaś sam oddaje się do dyspozycji Skoropadskiego.

Likwidacja komitetu rosyjskiego.

WARSZAWA, P. Sawinkow, prezes rosyjskiego komitetu politycznego, podpisał rozkaz o likwidacji tego komitetu. Mówią, że jedną z przyczyn likwidacji są nadużycia popełnione przez niektórych funkcjonariuszy tego komitetu.

Niejaki pan Czerkawski otrzymał podobno na Czerwony Krzyż od komitetu 27 milionów marek. Suma ta na cel właściwy użyta nie została.

Armja Wrangla.

Na posiedzeniu T-wa polsko-rosyjskiego w Warszawie szef misji wojskowej Wrangla, gen. Machrow i świeżo przybyły z Krymu pułk. Herschelmann komunikowali ciekawe szczegóły o klesce krymskiej.

Według ich opinii, gen. Wrangel, obejmując naczelną dowództwo, rozumiał, że w razie zawarcia rozjemstwa polsko-bolszewickiego, armja jego utrzymać się nie może, toteż od początku starał się zapewnić jej ewentualną ewakuację tak, by podobnie jak armja serbska w pewnym momencie wojny okazała się armją bez terytorjum, ale zdolną do boju.

Według pułk. Herschelmana, główną przyczynę kleski była zdrada Machny, który po rozejmie polsko-bolszewickim doszedł do przekonania, że przewagę mają ostatni. 45,000 wojska w ciągu 4 dni broniło 4 linii obronnych Perekopu, które bolszewicy atakowali zawzięcie po 10 razy na dzień. Przez ten czas dokonana się ewakuacja w zupełnym porządku.

Rada państw bałtyckich.

RYGA. 1-XII. W sobotę odbyło się posiedzenie delegatów Rady państw bałtyckich. Ze strony Polski brał udział prof. Kamieniecki. Przyjęto budżet na bież. półrocze; postanowiono wydawać jerydyczne biuletyny sprawozdawcze. Oprócz posiedzeń oficjalnych, postanowiono odbywać posiedzenia nieoficjalne, z których pierwsze będzie 2-go grudnia.

Komunikaty bolszewickie.

KIJÓW. 1-XII. Prawe skrzydło armii zajęło cały szereg miejscowości i pędzi resztki dywizji Bałachowicza około 15 wiorst na południe od m. Lenino. Wojska sowieckie atakują Turów, gdzie są resztki 2 i 3 dywizji Bałachowicza. Wiadomości o wynikach nie ma.

2-XII. Na froncie północnym bez zmiany. Na odcinku Łunińca wojska sowieckie weszły na nową linię demarkacyjną, od m. Lenino do m. Turów wzdłuż rzeki Stucz. Około Iziastawa zajęto m. Kopel i wysunięto wojska na nową linię demarkacyjną. Na innych frontach bez zmian.

Bolszewicy w Mongolji.

MOSKWA, 1 b. m. Po zlikwidowaniu wojsk Siemionowa w Syberji, zaczęła się ich ucieczka na terytorjum chińskie. Wojska chińskie, nie mogąc temu przeszkodzić, zwróciły się przez Komisarjat Spraw Zagranicznych do armii czerwonej z prośbą o pomoc. Armia czerwona wkrocza na terytorjum chińskie do Mongolji, jako przyjazna.

Ameryka i Rosja.

MOSKWA, 1 b. m. Rozpatrując warunki wznowienia stosunków handlowych z Ameryką, dochodzi „Prawda” do wniosku, że wynik korzystny dla obu stron byłby możliwy jedynie w razie zawarcia wzajemnych koncesji.

Francja a Watykan.

PARYŻ 30 b. m. (Pat.) (Havas). Izba deputowanych przyjęła ustawę o ponownym utworzeniu ambasady francuskiej przy Watykanie 397 głosami przeciwko 209.

B. król Konstantyn.

ATENY (E.E.) Stojący na korywie w porcie Konstantynopola krążownik grecki „Averov” otrzymał rozkaz powrotu do Pireusu oraz przygotowania się do drogi do Brindisi, gdzie na pokład „Averova” ma wsiąść król Konstantyn po ogłoszeniu wyników plebiscytu. W drodze powrotnej z Brindisi do Grecji „Averov” będzie eskortowany przez całą flotę grecką.

Zamachy Irlandczyków.

KOPENHAGA, 1 b. m. (E. E.) Z Londynu donoszą: Na ostatnie posiedzenie Izby Gmin, na którym obradowano w sprawie irlandzkiej i zarządzeń obronnych, nie dopuszczono publiczności bez rewizji osobistej. Kobiety wogóle były wstęp wzbroniony.

LONDYN, 1 b. m. (E.E.) Dwaj członkowie Izby Gmin, którzy w czasie obrad nad sprawami irlandzkimi ujawnili sympatie dla sinnefeinistów, otrzymali ostrzeżenie, aby nie uczestniczyli w posiedzeniu Izby w dniu 29 b. m. Wywnioskowano z tego, że w dniu tym projektowany był zamach na Izbę Gmin, zarządzono odpowiednie środki ostrożności.

W Corku policja angielska zarządziła nowe represje. Podpalono szereg sklepów i domów.

MOSKWA, 1 b. m. Z Irlandji donoszą, że w dzień pogrzebu burmistrza Corku, ofiary angielskich prześladowań, były pięćdziesiąt dwa zamachy na życie policjantów w Irlandji. Wielu wybitnych członków angielskiej władzy wojskowej zabito.

WIADOMOŚCI
W KILKU SŁOWACH.

— Minister aprowizacji Śliwiński wyjechał w sprawach aprowizacyjnych do Rumunji.

— Dr. W. Giersa mianowany został przedstawicielem rządu czeskiego w Warszawie.

— Zawiadowca stacji Lipno, Sobelman, został skazany za łapownictwo na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

— Część oddziałów Bałachowicza przeszła 26 listopada w rejonie Dawidgródka przez granicę polską i została rozbrojona.

— W Poznaniu i okolicy rzeźnicy urządzili lokaut.

— Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku ma być znowu mianowany Anglik.

— Obrady komisji wojskowej Ligi Narodów w sprawie środków obrony Gdańska oraz powierzenia jej Polsce mają dla Polski przebieg pomyślny.

— W Pradze zakończyły się rokowania polsko-czeskie, dotyczące wzajemnej gwarancji narodowościowej na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie.

— Wrangiel oświadczył, że chce przybyć do Paryża i przedstawić projekt zużycia armii swojej, która po reorganizacji będzie liczyła 70 tysięcy ludzi.

— Rząd angielski wręczył Krasinowi projekt umowy handlowej z Rosją do zatwierdzenia przez rząd sowiektów.

— W Sewastopolu i Teodozji bolszewicy zagarnęli olbrzymie zapasy obuwia i odzieży, niedawno nadesłane przez Francję dla Wrangla.

— Według doniesienia „Prawdy” bolszewickiej, rząd sowiecki zabrał w Rosji 55 milionów pud. zboża, gdy na wyżywienie Rosji potrzeba 444 milionów pudów.

— W Petersburgu umiera 200 osób codziennie na tyfus.

— Pisma czeskie twierdzą, że Polska przygotowuje zajęcie Śląska Cieszyńskiego na wzór zajęcia Wilna przez Żeligowskiego. Czeski minister spraw zagranicznych musiał ogłosić uspakajające zaprzeczenie.

— Rząd bolszewicki pośpiesznie reorganizuje i powiększa dywizje kawaleryjskie.

— Włoski minister spraw zagr., Sforza, jest przeciwnikiem reorganizacji armii Wrangla na Gallipoli, lub na wyspach Egejskich.

— W Medjolanie wyleciała w powietrze fabryka amunicji.

— W Grecji w sprawie następcstwa tronu w opinii publicznej zaszedł zwrot na rzecz kandydatury ks. Jerzego.

— Utworzył się nowy rząd portugalski.

— Rząd grecki zawiadomił koalicję, że zobowiązuje się dotrzymać wszystkich umów zawartych przez Venizelosa.

— Na króla Albanji jest wysuwana kandydatura b. regenta Grecji admirała Conduriotisa.

— Włochy przygotowują się do wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką i mają zawrzeć z nią umowę na wzór Anglii.

— W Madrycie, w czasie ruchów robotniczych, spalono wielki okręt transatlantyczny wartości 6 milionów pesetów.

— Rząd amerykański zwrócił się do Anglii i Francji z żądaniem dopuszczenia Ameryki do eksploatacji źródeł naftowych w Mezopotamji.

O PLEBISCYT.

Minister spraw zagranicznych, Sapieha, udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej informacji w sprawach polskiej polityki zagranicznej.

Między innymi co się tyczy wiadomości, podanej w depeszach, jakoby prof. Askenazy złożył wobec Ligi narodowej oświadczenie, wyrażające gotowość ustalenia stosunku Polski do t. zw. Litwy Środkowej ewentualnie na podstawie federacji, minister oświadczył, że jest to mało prawdopodobne, gdyż oświadczenie podobne byłoby sprzeczne z instrukcjami, jakie prof. Askenazy otrzymał od rządu polskiego.

W tej samej sprawie „Gazeta Warszawska” przypomina uchwałę sejmu z dn. 10 listopada, która brzmi: „Sejm wyzywa Rząd, by uczynił wszystko dla zapewnienia ludności Ziemi Wileńskiej jak najszybszego i usuwającego wszelkie wątpliwości ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie swego połączenia się z Rzeczpospolitą Polską w jedną całość państwową”.

Uchwała sejmu, jak stwierdza „Gazeta” powinna obowiązywać rząd, który zresztą podzielił najzupełniej jej intencję. A jednak na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 24 listopada reprezentant tegoż rządu, prof. Askenazy, zajął odmienne stanowisko.

Rada zajmowała się sprawą polsko-litewską. Przedstawiciel Anglii, państwa sprzymierzonego wprowadził i stowarzyszonego z nami, ale często mającego różne od naszych poglądy i specjalnie pomawianego o sympatie do Litwy Kowieńskiej, Curzon oświadczył, że „wypowiedzenie się ludności może się odbywać na zgromadzeniach pod gołym niebem albo przez deputowanych, wybranych do konstytuandy Powinna ona także dać wyraz temu, czy ludność życzy sobie całkowitego złączenia, czy federacji z wybranym przez siebie państwem”.

„W myśl cytowanej uchwały sejmowej — pisze „Gazeta Warszawska” — prof. Askenazy powinien był się stanowczo oświadczyć przeciw pytaniu ludności, czy chce całkowitego złączenia, czy też federacji z wybranym przez siebie państwem. Konsekwentnie prof. Askenazy powinien się był oświadczyć też za pierwszą formą wypowiedzenia się przez Curzona, t. j. za zgromadzeniem pod gołym niebem. Jest to forma, która daje możność ludności niepiśmiennej dać świadomy wyraz swojej woli, który jako bezpośredni będzie zawsze górował nad wszelkiego rodzaju pośrednimi formami wypowiedzenia się, do których zaliczyć trzeba i konstytuandy”.

W danym wypadku zgromadzenia pod gołym niebem te jeszcze mają przewagę nad konstytuandy, że dają możność jednolitej formy wypowiedzenia się ludności zainteresowanej tak na terytorjum, okupowanym przez Żeligowskiego, jak i na obszarze, posiadającym już normalną administrację polską. Konstytuandy w Wilnie a plebiscyt w Lidzie tworzyłyby jakąś nieusprawiedliwioną dwoistość”.

W dalszym ciągu „Gazeta” stwierdza, iż prof. Askenazy postąpił całkiem wbrew brzmieniu uchwały sejmowej. Oświadczył on mianowicie, jak głosi depesza agencji E. E., że „Polska nie przesądza formy, w której ma się dokonać połączenie Wileńszczyzny z Polską. Rząd polski zgadza się zarówno na połączenie, jak i na federację, uzależniając to od wypowiedzenia się ludności”.

Jest to zachwale lekceważenie wyrażonej woli Sejmu, które nie może być ścierpiane.

Z chwili.

Albo — albo.

Rzeczy ach, „nie do pojęcia”
„Nieuchwytnie posunięta,”
Niby „koło” wkrąg „zakłętą,”
„Dziwne rzeczy niepojęte,”
Brak i „drogi” i precyzji
Stek „z za kulis” wolaż „decyzji”
Albo jestem rząd, lub nie jestem rząd
Albo rządzą zład — albo idę w kąt!

Wszak mi dobrych nie brak chęci
Lecz się wszystko w głowie kręci...
Albo — albo proszę państwa,
Albo noszę nazwę Państwa
Albom jest „rządząca elito”
Lub się — psu na budę zdało
Albo jestem rząd, lub nie jestem rząd
Albo rządzą zład — albo idę w kąt!

S.

Kronika.

— Roraty o godz. 6 rano w kościele OO. Augustjanów odprawione będą roraty, zakupione przez chrześ. Zw. zawod. woźnych m. Wilna. Członkowie proszeni są o punktualne i liczne zgromadzenie się.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń, Dominikańska 2. Na porządku dziennym: 1) sprawa podwyższenia płac pracownikom miejskim; 2) sprawa przekształcenia straży ogniowej.

— Koncerty artystów warszawskich. Dziś, w sali „Lutnia” — odbędzie się pierwszy koncert z udziałem znakomych artystów warszawskich. Wśród nazwisk, figurujących w programie na pierwszym miejscu, podkreślić należy wybitną i utalentowaną śpiewaczkę, artystkę teatru „Nowości” p. Kazimierę Horbowską, oraz pamiętną Wilnu z czasów operetki, p. Zofję Kosinią, której piosenki zyskują zawsze ogólny zachwyt i uznanie.

Niewątpliwie występy tak miłych i sympatycznych gości warszawskich cieszyć się będą zasłużonym powodzeniem.

Bilety nabywać można w kasie sali „Lutnia” od g. 11-ej rano.

Początek koncertów o godzinie 7 i pół wiecz.

— Dzienniki warszawskie podniosły cenę numeru w sprzedaży ulicznej na 5 mk. W Wilnie sprzedawane są po 7 mk.

— Loterja na „Gwiazdkę” dla żołnierza, z powodów od Komitetu niezależnych, odsuwa się o kilka dni. Fanty zebrane, Prezeska S. N. D. P. Janina Niewodniczańska, uprzejmie prosi w dalszym ciągu odnosić do lokalu „Straży Kresowej” ul. Mickiewicza 19; w sobotę 4 b. m. od 11—2 i od 4—7, a wszystkie panie, co zbierały fanty, najuprzejmiej prosi do siebie na ostateczną sesję, w niedzielę 5 b. m. o godzinie 12-ej, Jagiellońska 9—13.

— Zarząd Koła Polek organizuje Komitet wigilijny, mający na celu uprzyjemnienie świąt żołnierzowi naszemu. W tym celu zwołuje zebranie dziś w sobotę o g. 5 w lokalu swym Mickiewicza (Świętojska 22). Członkinie Koła Polek, chcące pracować w poszczególnych sekcjach, proszone są o zgłaszanie się do Sekretariatu od 10—2 i od 4—6.

— Tymcz. Kom. Rząd. zwróciła się do Magistratu z prośbą, by do powstałej Kom. Rewindykacyjnej w Wilnie wyznaczyła 4-ch swych delegatów.

— Za nieprzyjmowanie waluty polskiej. Ostatnimi czasy coraz częściej dają się zauważyć nieporozumienia, wskutek niechęci przyjmowania przez ludność nadniszczonej waluty polskiej.

Wobec tego Departament Skarbu przypomina, iż w myśl rozporządzenia Komisarjatu Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 13 grudnia 1919 roku Nr. 514 winni nieprzyjmowania marki Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 30.000 mk., łącznie z karą więzienną do 3 miesięcy.

— Departament oświaty rozpoczął już swą działalność, Zarząd Gminne, wszystkie instytucje i osoby prywatne, mające do czynienia ze szkolnictwem na wsi zechcą się zwracać we wszelkich sprawach, dotyczących szkół oraz nauczycielstwa ludowego, do Depart. oświaty w godz. urzędowych od 10—3 popoł., ewentualnie listownie pod adresem Kaukazka—2.

— Rekwizycje. Wskutek względnie doprowadzenia do porządku sprawy zaprowiantowania armii Centralny Urząd Rekwizycji i Zakupów postanowił zwrócić się do naczelnego dowódcy z wnioskiem wydania zakazu przeprowadzenia rekwizycji na wsi, oprócz owsa siana i słomy, których brak w wojsku odczuwa się w dalszym ciągu.

— Z Giełdy pracy Giełda pracy przy Centr. Chrześ. Zw. Zawod., Ś-to Jańska 21, ma wielu zapisanych fachowych biuralistów, biuralistek, kasjerki i zarządzające, nadające się do handlu i zakładów przemysłowych, oraz ślusarzy, mechaników, stolarzy, cieśli i robotników niefachowych.

Giełda codziennie jest czynna z wyjątkiem dni świątecznych, od 9 rano do 2 popoł. i od 6 do 8 wieczorem.

— Tania kuchnia robotnicza. Kuchnia robotnicza przy Centrali Chrześ. Zw. Zawod. wydaje tanie i zdrowe obiady codziennie od 10 z rana do 4 popoł. w cenie do 20 mk. Zupy ludowe po 1 mk.

— Pralnia związkowa. Przy załku Franciszkańskim Nr. 7 staraniem chrześ. zw. zawodowego żeńskiej służby domowej uruchomioną została pralnia bielizny pod kierownictwem Zarządu tego związku i wykonywuje zamówienia po możliwie niskich cenach.

— Zarząd polsk. związku zawod. pracow. handl. przemysł. i biurowych zawiadamia wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz instytucje prywatne i rządowe, że posiada wykwalifikowanych pracow. biurowych, kancelistów, kancelistki, subjektów sklepowych, kasjerki i t. d. Jednocześnie Zarząd prosi swych człon-

ków, pozostających bez pracy, o rejestrowanie się w sekretarjacie Związku przy Centrali. ul. Ś-to Jańska, 21. Sekretarjat jest czynny od g. 6-ej do 8-ej wieczór.

— Zaaresztowanie poborowych. Zatrzymano szereg poborowych 1899—1900 uchylających się od poboru i odesłano do komisji poborowej.

— Tajny handel Inem. Po Wileńszczyźnie kręca się prywatni handlarze, skupując len, by potajemnie wywieść go zagranicę. Dużemi partjami wywozi się len i do olejarni na Litwie i Łotwie. Czy niema sposobu zapobiedz ogalacaniu kraju z tych bogactw naturalnych, których przecie ziemia nasza nadmiaru nie posiada?

— Spekulacja. Korzystając z chwilowego wyczerpania soli w Koo-peratywach, spekulanci podnieśli cenę soli do 600 mk. za pud. Publiczność powinna wstrzymać się z nabywaniem soli, gdyż w drodze znajduje się już znaczny transport soli. Pozatem dla depart. aprowizacji idą wagony z cukrem, tłuszczem oraz solą.

„DZIENNIK URZĘDOWY” Jednocześnie wyszły z druku dwa kolejne numery „Dziennika Urzędowego” № 5. zawiera: I. Dekrety Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej:

№ 23 z dnia 23 listopada 1920 r. O ustanowieniu Urzędu Kontrolera Państwowego.

№ 24 z dnia 27 listopada 1920 r. o powołaniu p. Aleksandra Chomińskiego na stanowisko kontrolera Państwowego.

№ 25 z dnia 23 listopada 1920 r. o organizacji i kompetencji Tymczasowej Komisji Rządzącej, Litwy Środkowej i jej Departamentów.

№ 26 z dnia 23 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia na terytorjum Litwy Środkowej sądów: Okręgowego, Apelacyjnego i Kasacyjnego.

№ 27 z dnia 23 listopada 1920 r. o wprowadzeniu Sądów Doroznych. II. I. Rozporządzenie № 13 Tymczasowej Komisji Rządzącej w sprawie sposobu wnoszenia i rozpatrywania zażaleń na decyzje Starosty lub Dow. Okr. Poborowego dotyczących ulg lub odroczeń, służby wojskowej.

2. Zarządzenie № 14 Dyrektora Departamentu Spr. Wewn. w przedmiocie ulg odroczeń, przewidzianych w Tymczas. Ustanowienie obow. służby wojskowej.

3. Okólnik Nr. 15 Dyrektora Departamentu Spr. Wewn. dotyczący stosowania Art. 33 Tymczasowej Ustawy o obowiązkach służby wojskowej.

1. Rozporządzenie Tymczasowej Komisji Rządzącej w przedmiocie podatku stemplowego.

2. Rozporządzenie № 17 Tymczasowej Komisji Rządzącej dotyczące terminu ostoplowania kart rejestracyjnych.

Kradzieże.

J. Jarowiczowi z W. Pohulanki skradziono kilka pudów jabłek na sumę 7 tys. mk.

Na gorącym uczynku kradzieży 106 mk. z kieszeni schwymano Efraima Bojarskiego.

Izrael Goldman zaaresztowany został przez posterunkowego Fiedorowicza w chwili gdy niósł skradzione u Jakóba Żalkinda przy ul. Zawalnej 85 rzeczy na sumę 50 tys. mk.

Rozporządzenie Nr. 6.

Tymczasowej Komisji Rządzącej, dotyczące cenzury policyjnej.

Na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej № 9 i 10 z dn. 28.X.1920 r., Tymczasowa Komisja Rządząca postanawia co następuje:

1) Wykonanie cenzury policyjnej zostaje powierzone w Wilnie Wydziałowi Prasowemu Departamentu Spraw Wewnętrznych, w innych miejscowościach odpowiedniemu Staroście.

2) W zakresie druków i spraw podlegających cenzurze policyjnej wchodzi wszelkie we wszystkich językach: a) utwory dramatyczne, wystawiane publicznie, b) deklamacje, monologi, śpiewy estradowe, c) prelekcje i odczyty, d) demonstracje kinematograficzne, e) kartki ulotne mniejszej objętości, niż arkusz druku rozdawane gratis, f) afisze i programy, g) plakaty.

3) Prelekcje i odczyty mogą być do aprobaty Wydziału Prasowego składane w trzech wariantach lub tylko w konspiekcie treści. Prelekcje i odczyty, wygłaszane przez personel profesorski lub nauczycielski w uczeniach wileńskich żadnej cenzurze nie podlegają.

4) Podlegające cenzurze policyjnej teksty mają być aprobowane przez podpis odpowiedniego referenta Wydziału Prasowego, zaś filmy kinematograficzne mają otrzymywać aprobatę przez zaświadczenie na piśmie.

5) Nie stosujący się do powyższego zarządzenia odpowiedzialni organizatorowie widowisk, koncertów, odczytów i t. p. karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 50.000 mk. pol., względnie aresztem do 3-ch miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia jego ogłoszenia, a wykonanie poleca się Dyrektorowi Departamentu Spraw Wewnętrznych.

p. o Prezesa Tymcz. Kom. Rządzącej i Dyrektor Dep. Spraw Wewnętrznych.

(—) W. Abramowicz.